



Sygn. akt I PK 124/14

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 16 grudnia 2014 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Jolanta Strusińska-Żukowska (przewodniczący)

SSN Zbigniew Hajn

SSN Krzysztof Staryk (sprawozdawca)

w sprawie z odwołania K. B., I. B. i P. B.

przeciwko K. H. W. S.A. KWK "W." w K.

o zadośćuczynienie,

po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym w Izbie Pracy, Ubezpieczeń

Spółecznych i Spraw Publicznych w dniu 16 grudnia 2014 r.,

skargi kasacyjnej strony pozwanej od wyroku Sądu Apelacyjnego

z dnia 29 listopada 2013 r.,

**uchyla zaskarżony wyrok w części przekraczającej kwoty
50.000 zł wobec każdego z powodów i sprawę w tym zakresie
przekazuje Sądowi Apelacyjnemu do ponownego rozpoznania i
orzeczenia o kosztach postępowania kasacyjnego.**

UZASADNIENIE

Powodowie: K. B., I. B. i P. B. domagali się zasądzenia od pozwanego K. H. W. S.A. w K. - KWK „W.” w K. kwot po 250.000 zł tytułem zadośćuczynienia za

doznaną krzywdę i kwot po 50.000 zł tytułem odszkodowania – podnosząc, że mąż powódki Z. B., a zarazem ojciec powodów I. B. i P. B. uległ śmiertelnemu wypadkowi podczas pracy w kopalni.

Pozwany wniósł o oddalenie powództwa. Nie negował swej odpowiedzialności za skutki wypadku przy pracy Z. B., jednak wskazał, że powodowie uzyskali znaczne kwoty odszkodowań w wysokości około 355.000 zł od ubezpieczycieli, z ZUS, od pozwanego (w tym z tytułu odprawy pośmiertnej i zapomóg) oraz w ramach pomocy rządowej, na skutek czego ich dalej idące roszczenia uznać należy za nieuzasadnione.

Wyrokiem z dnia 22 kwietnia 2013 r., Sąd Okręgowy w K. zasądził na rzecz każdego z powodów kwoty po 250.000 zł, oddalił powództwo w pozostałej części oraz dokonał rozliczenia kosztów procesu.

Sąd pierwszej instancji ustalił, że Z. B. był zatrudniony jako górnik pod ziemią w K. H. W. S.A. KWK „W.” w K. na podstawie umowy o pracę na czas nieokreślony od dnia 18 listopada 1983 r. do dnia zgonu 18 września 2009 r., gdy o godz. 10.13 nastąpiło zapalenie metanu i jego wybuch. W momencie wybuchu Z. B. znajdował się w skrajnych sekcjach obudowy zmechanizowanej w rejonie końcówki ściany, w strefie objętej zapaleniem metanu i doznał obrażeń ciała, które doprowadziły do jego śmierci. Pozwany uznał zdarzenie za wypadek przy pracy.

Z tytułu wypadku przy pracy wdowa K. B. otrzymała: od ZUS jednorazowe odszkodowanie w wysokości 24.536 zł, z PZU S.A. kwotę 75.000 zł z polisy opłacanej przez pozwaną, kwotę 45.000 zł z PZU Na Życie S.A. z polisy opłacanej przez zmarłego męża, z Fundacji Rodzin Górniczych jednorazową zapomogę finansową w kwocie 5.000 zł, a także wydano jej bony towarowe o wartości 1.220 zł. Powódka I. B. otrzymała od ZUS jednorazowe odszkodowanie w wysokości 24.533 zł, kwotę 3.600 zł z PZU Na Życie S.A. z polisy opłacanej przez zmarłego ojca z tytułu osierocenia dziecka, z Fundacji Rodzin Górniczych jednorazową zapomogę finansową w kwocie 1.600 zł, a z ZFSS kwotę 10.000 zł. Powód P. B. otrzymał z ZUS jednorazowe odszkodowanie w wysokości 24.533 zł, kwotę 3.600 zł z PZU Na Życie S.A. z polisy opłacanej przez zmarłego ojca z tytułu osierocenia dziecka, a z ZFSS kwotę 10.000 zł. Wszyscy powodowie otrzymali łącznie: z MOPS w R. tytułem zasiłku celowego sfinansowanego z budżetu Wojewody łącznie kwotę

13.000 zł, tytułem zasiłku celowego sfinansowanego z rezerwy ogólnej budżetu państwa łącznie kwotę 40.000 zł, a także zasiłek celowy z MOPS w R. w wysokości 5.000 zł. Powodom przekazywane były do dnia wyrokowania przez Sąd Okręgowy paczki z okazji świąt. Pozwany pokrył koszty pogrzebu zmarłego w wysokości 22.600 zł. Wyplacił powódce odprawy pośmiertne z Kodeksu pracy i HUZ w łącznej kwocie 102.860 zł. Powódki brały udział w jednodniowej wycieczce do Warszawy, której koszt wynosił 78 zł od osoby. Powódka I. B. brała udział w wyjeździe do Kanady na Kongres Polonii Kanadyjskiej, której koszty w kwocie 5.000 zł pokryli sponsorzy.

Sąd pierwszej instancji ustalił także, iż powódka poczynszy od 1992 r. prowadziła działalność gospodarczą - handel odzieżą. Zmarły mąż pomagał jej głównie jeżdżąc po towar i dokonując jego rozładunku. Średni dochód z handlu wynosił od 1.000 zł miesięcznie do 2.000 zł w lepszych miesiącach. Przez około roku po śmierci męża powódka zaniedbała interes, nie wozila nowego towaru i tym samym straciła klientów. Powódka K. B. nabyła prawo do renty specjalnej w kwocie 1.100 zł miesięcznie. Gdy żył jej mąż w ostatnim okresie, licząc z talonami węglowymi i na żywność, zarabiał ok. 3.800 - 4.000 zł. Od października 2009 r. powódka chciała podjąć studia w Wyższej Szkole Organizacji Pracy w C. na kierunku ekonomia. Przed wypadkiem jej mąż uiścił nawet chesne za studia w kwocie 1.500 zł za pół roku. Powódka ukończyła tylko pierwszy semestr, potem wzięła urlop dziekański, a kontynuowała studia w Wyższej Szkole Bankowej w C., gdzie chesne wynosi 345 zł za miesiąc.

Wraz z mężem i dziećmi zajmowała własnościowe mieszkanie spółdzielcze. W planach małżonków był zakup działki i budowa domu, zmiana samochodu, wczasy, studia powódki czy podjęcie pracy przez jej męża na emeryturze w charakterze stróża czy kierowcy ciężarówki. Na zakup działki małżonkowie planowali przeznaczyć pieniądze uzyskane przez męża w związku z zakończeniem stosunku pracy. Powódka otrzymała propozycję pracy w pozwanej kopalni. Odmówiła, albowiem nie była w stanie psychicznym tej pracy podjąć na kopalni, gdzie zginał jej mąż.

Za życia ojca, powódka I. B. była studentką III roku Politechniki na kierunku zarządzanie i II roku na kierunku pedagogika. Kierunek ten zakończyła po

uzyskaniu tytułu licencjata. W dacie wyrokowania przez Sąd Okręgowy w dalszym ciągu studiowała zarządzanie oraz podjęła studia na kierunku inżynieria bezpieczeństwa na Politechnice C., a potem w Wyższej Szkole Organizacji Pracy. Powód P. B. w chwili śmierci ojca miał 18 lat i był uczniem IV klasy Technikum Łączności w K. Po jego ukończeniu podjął studia w Wyższej Szkole Zarządzania Ochroną Pracy w K. na kierunku bezpieczeństwo. Były to studia zaoczne, które sam opłacał, pracując od czerwca 2010 r. do listopada 2011 r. w firmie budowlanej, na stanowisku cieśli. W związku ze śmiercią ojca pogorszyły się jego wyniki w nauce, nie zdał pisemnej matury z języka angielskiego, którą musiał poprawiać i poszedł na studia zaoczne, choć w planach miał studia dzienne. W listopadzie 2011 r. został przyjęty do Policji na stanowisko kursanta.

Małżeństwo powódki K. B. trwało przez 21 lat i według niej było udane oraz kochające się. Powodowie nie mogli uwierzyć, że ich mąż i ojciec nie żyje, dopóki nie dokonali identyfikacji zwłok. Pół roku po śmierci męża powódka zaczęła się leczyć psychiatrycznie, głównie z powodu trudności ze snem. Oprócz jednej wizyty psychologa nie korzystała z psychoterapii. W dacie orzekania przez Sąd Okręgowy stwierdzano u powódki zaburzenia adaptacyjne depresyjno - lękowe oraz tzw. nieukończoną żałobę polegającą na nie przeżyciu i przepracowaniu emocji związanych z przeżytą traumą. Doznany przez nią uraz psychiczny pozostaje w związku tragiczną utratą męża. Stopień i charakter dolegliwości psychicznych powódki był znaczny i zaburzał w istotny sposób jej funkcjonowanie w życiu codziennym.

W chwili śmierci ojca powódka I. B. miała 21 lat i była studentką, a powód P. B. uczniem technikum. Oboje powodowie po śmierci ojca nie leczyli się psychiatrycznie, ani nie korzystali z psychoterapii, powódka I. B. jako osoba bardzo wierząca pomoc uzyskiwała angażując się w sprawy religii.

Relacje obojga powodów z ojcem były bardzo dobre. Ojciec pomagał powodowi w nauce i wspólnie interesowali się motoryzacją. Dla powodów ojciec był autorytetem, wspólnie rozmawiali o swoich życiowych planach.

Dokonując prawnej oceny tak ustalonego stanu faktycznego Sąd pierwszej instancji, akcentując, że odpowiedzialność pozwanej wynikała z treści art. 435 § 1 k.c. i była bezsporna, zauważył, że roszczenie o odszkodowanie zgłoszone przez

powodów nie zasługuje na uwzględnienie i jako takie podlegało oddaleniu wobec nie spełnienia przesłanek określonych art. 446 § 3 k.c. Sytuacja majątkowa powodów nie uległa znacznemu pogorszeniu. Zmarły Z. B. przed wypadkiem nie był jedynym żywicielem rodziny, albowiem powódka K. B. prowadziła działalność gospodarczą przynoszącą rodzinie dochód rzędu od 1.000 do 2.000 zł miesięcznie. Przy uwzględnieniu prawa do równej stopy życiowej dochód na jednego członka rodziny był na pewno niższy niż w czasie orzekania przez Sąd Okręgowy (przy uwzględnieniu zarobków zmarłego 4.000 zł). W dacie orzekania powodowie nadal pozostawali we wspólnym gospodarstwie domowym i ich dochody z tytułu renty rodzinnej i renty specjalnej, stypendiów wynosiły łącznie 4.860 zł. Dodatkowo powód P. B. osiągał dochody z wykonywanej pracy, które były dzielone pomiędzy członków rodziny. Nie można było twierdzić, że mąż i ojciec powodów przysparzał rodzinie ekstraordynaryjnych korzyści, czy też doszło do utraty realnej możliwości polepszenia warunków życia i realizacji planów życiowych, a co stanowiłoby o znacznym pogorszeniu sytuacji majątkowej powodów. Takich okoliczności powodowie nie wykazali, a Sąd wyliczając dochody powodów nie uwzględnił tych pochodzących z prowadzonej działalności, albowiem były one niewielkie i pokrywały jej koszty.

Powodowie z tytułu śmierci męża i ojca otrzymali łącznie z ZUS, od pozwanej i od innych podmiotów, które organizowały pomoc finansową ofiarom wypadku łącznie kwotę 229.428 zł. Powódka K. B. ponadto uzyskała kwotę 45.000 zł, a pozostali powodowie kwotę po 3.600 zł z PZU Na Życie S.A., jednakże nie zostały one wzięte przez Sąd pod uwagę, albowiem polisa opłacana była przez zmarłego Z. B. Jak wskazał Sąd pierwszej instancji nie wziął on także pod uwagę wypłaconej na podstawie art. 93 k.p. odprawy pośmiertnej.

Odnosząc się do podniesionego żądania zasądzenia zadośćuczynienia, Sąd Okręgowy podkreślił, iż w wyniku śmierci męża powódka K. B. stała się osobą samotną w sensie partnerstwa w związku małżeńskim. Ma tylko dzieci, które mogą czuć się osamotnione, albowiem ich ojciec nie żyje, a w perspektywie czasu każde z rodzeństwa założy swoją rodzinę i ich związek braterski nie będzie już tak silny. Odczuwane przez powodów krzywda i żal po starcie męża i ojca są bardzo duże i wynikają nie tylko z silnych związków z nim, ale z zawiedzionych nadziei, poczucia

osamotnienia, żałoby, utraty wzorca, jakim dla powodów był ojciec. Ten stan dotyczy wszystkich powodów, choć skutki psychotraumatyczne w przypadku powodów są zróżnicowane. Sąd postanowił jednakże nie dokonywać różnicowania powodów pod względem uczuć, które żywili do zmarłego męża i ojca.

Wyrok Sądu Okręgowego zaskarżył pozwany w części co do punktu 1 dotyczącego powódki K. B. ponad kwotę 50.000 zł oraz w zakresie odsetek, co do punktu 2 dotyczącego powódki I. B. ponad kwotę 50.000 zł oraz w zakresie odsetek, co do punktu 3 dotyczącego P. B. ponad kwotę 50.000 zł oraz w zakresie odsetek, a także co do punktu 5 i 6 w całości.

Sąd Apelacyjny Wydział III Pracy i Ubezpieczeń Społecznych wyrokiem z dnia 29 listopada 2013 r. zmienił wyrok Sądu Okręgowego - Sądu Pracy w K. z dnia 22 kwietnia 2013 r. sygn. akt ... 94/11 częściowo w pkt 2 i 3 w ten sposób, że: a) zasądzoną na rzecz powódki I. B. kwotę 250.000 zł obniżył do kwoty 230.000 zł, b) zasądzoną na rzecz powoda P. B. kwotę 250.000 zł obniżył do kwoty 220.000 zł; oddalił apelację pozwanego w pozostałej części oraz zasądził od pozwanego na rzecz każdego z powodów kwoty po 2.700 zł tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego za drugą instancję.

W ocenie Sądu Apelacyjnego apelację należało uznać za częściowo uzasadnioną, jednakże jedynie w niewielkim zakresie. Sąd uznał, że przyznanie sum pieniężnych tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę (art. 445 k.c., art. 446 § 4 k.c., art. 448 k.c.), wynika z wyłącznego uprawnienia Sądu do przyznawania takich („odpowiednich”) sum, limitowanego jedynie z jednej strony granicą żądań strony (art. 321 § 1 k.p.c.), z drugiej sędziowską oceną odpowiedniości wysokości zasądzanej kwoty, a z trzeciej strony natomiast wynika z pełnej indywidualizacji w tym zakresie, tzn. nie można w mechaniczny sposób „uśredniać” wysokości zasądzanych z tytułu zadośćuczynienia na rzecz poszczególnych uprawnionych kwot, i to nawet w przypadku, gdy w wyniku jednego zdarzenia i śmierci osób najbliższych pokrzywdzonych zostało wiele rodzin, jak to się zdarzyło w sprawie niniejszej, a także w powoływanych przez pozwanego sprawach, jakie uprzednio rozpoznawane były przez Sąd Apelacyjny, a u źródła których leżał tragiczny wypadek w pozwanej Kopalni z dnia 18 września 2009 r. Kwestia „odpowiedniości” sum zasądzanych na rzecz osób najbliższych,

pozostawiona została w zasadzie do oceny sądu (sędziego), i nie istnieją jakieś ogólne ustawowe wytyczne co do wyliczania tego rodzaju kwot. Takie rozwiązanie ustawowe wynika przede wszystkim z konieczności każdorazowej indywidualnej oceny stopnia pokrzywdzenia osoby uprawnionej. Nie oznacza to oczywiście, aby kwestia ta pozostawiana była każdorazowo do dowolnej oceny danego sędziego, tym niemniej margines swobody sędziowskiej jest tu szeroki. Również i w sytuacji, gdy w wyniku jednego zdarzenia ginie większa liczba osób, to dla oceny zasadności wysokości zadośćuczynienia dla bliskich tych osób nie da się przyjmować jednej miary, albowiem stopień pokrzywdzenia jest zawsze sprawą indywidualną.

Zdaniem Sądu Apelacyjnego zasądzone na rzecz powodów tytułem zadośćuczynienia kwoty nie mogą zostać uznane za rażąco zawyżone. Tym niemniej, w ocenie Sądu Apelacyjnego, zasadnym jest zróżnicowanie zasądzonych w niniejszej sprawie na rzecz poszczególnych powodów kwot, stosownie do różnic w rozmiarach odniesionych przez nich z tytułu śmierci męża i ojca krzywd. Nie budziło przy tym wątpliwości Sądu drugiej instancji, iż wynikającą z tragicznego zdarzenia z dnia 18 września 2009 r. krzywdę w największym stopniu doznała powódka K. B. - małżonka zmarłego. W odniesieniu do tej powódki Sąd Apelacyjny uznał jako prawidłowe w całości tak ustalenia faktyczne, jak i wyrażoną przez Sąd pierwszej instancji ocenę prawną, skutkującą przyznaniem powódce zadośćuczynienia w kwocie żądanej, wynoszącej 250.000 zł.

Jednakże powodowie I. B. oraz P. B. zostali pokrzywdzeni w stopniu nieco mniejszym niż ich matka, której całe dotychczasowe życie uległo całkowitemu przewartościowaniu, a zarazem w stopniu niejednakowym. Zdaniem Sądu Apelacyjnego w większym stopniu niż jej brat pokrzywdzona została powódka I. B., co spowodowało przyznanie na jej rzecz kwoty zadośćuczynienia o 10.000 zł wyższej od kwoty, jaka została przyznana P. B.

Pełnomocnik pozwanego zaskarżył wyrok Sądu Apelacyjnego skargą kasacyjną w całości, tj. w pkt. 1, 2 i 3 ponad kwotę 50.000 zł w stosunku do każdego z powodów oraz co do kosztów postępowania.

Zaskarżonemu wyrokowi zarzucił naruszenie prawa materialnego, a to art. 446 § 4 k.c. „przez wadliwą wykładnię polegającą na uznaniu, że zasądzona rzecz

członków najbliższej rodziny zmarłego kwota zadośćuczynienia jest odpowiednia i nie zawyżona nawet w sytuacji, gdy jej wysokość dwukrotnie przewyższa kwoty z tego samego tytułu zasądzone w tożsamych sprawach na rzecz najbliższych członków rodziny, których sytuacja emocjonalna, rodzinna, poczucie krzywdy i jej rozmiar były zbliżone, podczas gdy sąd winien zastosować kryteria, które pozwolą na uniknięcie rażących dysproporcji, i które mogą godzić w poczucie sprawiedliwości i równości poszkodowanych wobec prawa”, a także naruszenie art. 446 § 4 k.c. polegające na przyjęciu, „że prawidłowe jest obniżenie przez Sąd II instancji zasądzanego zadośćuczynienia jako rażąco wygórowanego jedynie o kilka procent, podczas gdy korekta zadośćuczynienia przez Sąd II instancji jest możliwa jedynie w przypadku rażącego zawyżenia lub zaniżenia zadośćuczynienia i w takiej sytuacji obniżenie tego zadośćuczynienia winno być znaczące”.

W uzasadnieniu podstaw kasacyjnych skarżący wskazał, że prawidłowa wykładnia art. 446 § 4 k.c. nie uzasadniała korekty zasądzanego zadośćuczynienia i jego obniżenie o kilka procent, podczas gdy do obniżenia zasądzanego zadośćuczynienia może dojść w przypadku rażącego zawyżenia tych kwot i przy uznaniu przez Sąd Apelacyjny, że zastosowane uprzednio kryteria ustalania wysokości zadośćuczynienia nie były prawidłowe.

Zdaniem skarżącego uczucie pustki i straty, a co za tym idzie krzywdy były ocenione na podobnym poziomie; w niniejszej sprawie zarówno żona jak i dzieci są samodzielne zawodowo, otrzymywali, a syn nadal otrzymuje bardzo wysokie renty, otoczeni zostali opieką psychologów oraz pozwanej, Z tytułu odszkodowań, odpraw pośmiertnych oraz pomocy po wypadku skierowanej z różnych źródeł powodowie otrzymali kwotę ponad 350.000 zł. Zasądzenie zaskarżonym wyrokiem na rzecz powodów kwot po 250.000 zł oraz odpowiednio dla córki i syna po 230.000 zł i 220.000 zł należy w takiej sytuacji uznać za rażąco wygórowane i prowadzące do nadmiernego wzbogacenia powodów. Zastosowanie odmiennych niż w innych tożsamych sprawach kryteriów ustalania wysokości zadośćuczynienia, wskutek czego powodowie otrzymali je w kwocie niemal dwukrotnie wyższej niż inne osoby tak samo poszkodowane, prowadzić musi do wniosku niesprawiedliwości tych kryteriów i nieuzasadnionym, nierównym potraktowaniu powodów w stosunku do innych poszkodowanych.

Zdaniem skarżącego, uzasadniona wydaje się być wykładnia przepisu art. 446 § 4 k.c. pozwalająca na przyjęcie pierwszeństwa zasady równego traktowania poszkodowanych w takich sytuacjach przed zasadą swobodnego uznania sędziowskiego i przyjęcie jasnych i czytelnych kryteriów ustalania wysokości należnego im zadośćuczynienia, tak aby uniknąć poczucia niesprawiedliwości i nierównego traktowania wobec prawa innych stron takich postępowań, a jednocześnie nadmiernego uprzywilejowania i wzbogacenia niektórych spośród poszkodowanych.

Wskazując na powyższe pozwany wniósł o uchylenie i zmianę zaskarżonego wyroku w punktach: 1 i 2 i zmianę wyroku Sądu pierwszej instancji w punktach: 1, 2 i 3 poprzez obniżenie kwoty zasądzonej na rzecz K. B. do kwoty 50.000 zł, rzecz powódki I. B. do kwoty 50.000 zł oraz na rzecz powoda P. B. do kwoty 50.000 zł oraz o zmianę zaskarżonego wyroku w punkcie 3 i wyroku Sądu pierwszej instancji w punktach 5 i 6 poprzez odpowiednie rozstrzygnięcie o kosztach postępowania za pierwszą i drugą instancję oraz zasądzenie na rzecz pozwanej kosztów postępowania kasacyjnego.

Pełnomocnik powodów wniósł o oddalenie skargi kasacyjnej oraz zasądzenie kosztów postępowania kasacyjnego.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Uzasadniony jest zarzut naruszenia art. 446 § 4 k.c. zmierzający do wykazania, że przyznane powodom zadośćuczynienia są nadmiernie wygórowane. W rozpatrywanej sprawie okoliczności faktyczne i podstawa odpowiedzialności strony pozwanej nie budziły wątpliwości. Zasadniczą kwestią stała się wykładnia art. 446 § 4 k.c. i jego właściwe zastosowanie w odniesieniu do sytuacji powodów powstałej po śmierci ich męża i ojca w następstwie wypadku przy pracy w kopalni.

Art. 446 § 4 k.c. został wprowadzony do porządku prawnego ustawą z 30 maja 2008 r. o zmianie ustawy - Kodeks cywilny oraz niektórych innych ustaw (Dz.U. Nr 116, poz. 731) i wszedł w życie z dniem 3 sierpnia 2008 r. Znajduje więc zastosowanie do wypadku w kopalni z dnia 18 września 2009 r. System ochrony najbliższych członków rodziny osoby zmarłej wskutek uszkodzenia ciała lub

rozstroju zdrowia, będących następstwem czynu niedozwolonego, obejmuje zadośćuczynienie pieniężne za doznaną krzywdę, obok odrębnie regulowanego w art. 446 § 3 k.p.c. środka kompensaty szkody o charakterze majątkowym. Powództwa o zasądzenie odszkodowań Sąd uznał za niezasadne.

Przepis art. 446 § 4 k.c. nie określa kryteriów, jakie sąd powinien wziąć pod uwagę przy kształtowaniu odpowiedniej kwoty, podobnie jak nie czyni tego art. 445 § 1 k.c. W judykaturze wskazuje się jednak, że na rozmiar krzywdy mają wpływ przede wszystkim: wstrząs psychiczny i cierpienia wywołane śmiercią osoby bliskiej, poczucie osamotnienia po jej śmierci, rodzaj i intensywność więzi łączącej pokrzywdzonego ze zmarłym, rola w rodzinie pełniona przez osobę zmarłą, wystąpienie zaburzeń będących skutkiem śmierci osoby bliskiej, wiek pokrzywdzonego i jego zdolność do zaakceptowania nowej rzeczywistości oraz umiejętność odnalezienia się w niej (por. wyroki Sądu Najwyższego: z dnia 3 czerwca 2011 r., III CSK 279/10, Lex nr 898254; z dnia 20 grudnia 2012 r., IV CSK 192/12, Lex nr 1288712; z dnia 10 maja 2012 r., IV CSK 416/11, Lex nr 1212823).

Zwraca się również uwagę, że rozmiar krzywdy nie zależy od statusu materialnego pokrzywdzonego. Przesłanka "przeciętnej stopy życiowej społeczeństwa" może więc mieć tylko charakter uzupełniający i nie powinna pozbawiać zadośćuczynienia jego zasadniczej funkcji kompensacyjnej (por. wyroki Sądu Najwyższego: z dnia 12 września 2002 r., IV CKN 1266/00, Lex nr 80272; z dnia 14 stycznia 2012 r., I PK 145/10, OSNP 2012 nr 5-6, poz. 66). Ze względu na kompensacyjny charakter zadośćuczynienia, jego wysokość powinna być ekonomicznie odczuwalna; w przeciwnym wypadku nie dojdzie do przywrócenia równowagi zakłóconej na skutek czynu niedozwolonego.

W ocenie Sądu Najwyższego, rozpoznającego niniejszą skargę kasacyjną, smutek i cierpienia psychiczne po śmierci osoby bliskiej zależą głównie od miłości i siły więzi duchowej między członkami rodziny; mają więc charakter niewymierny. Im większa więź duchowa oraz bliskość tym większy i dłuższy stres po utracie takiej osoby. Wskazać też można na podobieństwo smutku i bólu psychicznego po śmierci osoby bliskiej zmarłej w młodym wieku z przyczyn naturalnych. Również w tym przypadku trudno mówić pełnej kompensacie i „wyekspirowaniu” bólu po

otrzymaniu odszkodowania z tytułu np. ubezpieczenia na życie lub odprawy pośmiertnej. W kontekście emocjonalnym nie zawsze otrzymanie nawet wysokiego zadośćuczynienia finansowego prowadzi do złagodzenia bólu i pustki po śmierci osoby bliskiej. Zasądzenie adekwatnej kwoty tytułem zadośćuczynienia dla osób o silnej więzi emocjonalnej ze zmarłym na skutek deliktu może być odczytane również jako dodatkowa dolegliwość dla sprawcy deliktu i wyraz sprawiedliwości społecznej. W tym aspekcie może być uzasadniona konstatacja o przywróceniu równowagi zakłóconej na skutek czynu niedozwolonego.

Zwrócić też należy uwagę na potrzebę obiektywnego spojrzenia Sądu na zgłaszane przeżycia. Dla niektórych osób prawdziwy i głęboki ból jest niemy, natomiast inni potrafią nadać mu formę sugestywnej ekspresji. Nie powinno to prowadzić do istotnego różnicowania zasądzanych kwot w zależności od stopnia emocjonalnych impresji. Niektóre osoby mogą też ulec pokusie celowego zwiększania okresów rehabilitacji psychicznej po śmierci osoby bliskiej, licząc na otrzymanie większego zadośćuczynienia. Powinno to prowadzić do konkluzji o konieczności obiektywnej oceny zgłaszanych roszczeń oraz obiektywizmu przy ustalaniu kryteriów i zasądzaniu adekwatnych kwot zadośćuczynienia.

W wyroku Sądu Najwyższego z dnia 27 czerwca 2014 r. w sprawie V CSK 445/13 wyrażono pogląd, że określenie wysokości zadośćuczynienia za krzywdę (art. 446 § 4 k.c.) powinno być dokonane z uwzględnieniem wszystkich zachodzących okoliczności. Zarówno okoliczności wpływające na wysokość zadośćuczynienia, jak i mierniki ich oceny muszą być rozważane indywidualnie w związku z konkretną osobą poszkodowanego. Zawodzą wszelkie porównania z innymi sprawami i mechaniczne przenoszenie dokonanej w nich oceny krzywdy, nawet przy podobnych obrażeniach i sytuacji osobistej. Sumy zasądzone z tytułu zadośćuczynienia w podobnych sprawach mogą jedynie dawać wskazówki orientacyjne, zapobiegając powstawaniu rażących dysproporcji, nie stanowią natomiast dodatkowego kryterium miarkowania.

Sąd Najwyższy, rozpoznający niniejszą skargę kasacyjną, zaaprobował te konstatacje i uznał, że celowe mogłoby być zapoznanie się przez sądy rozpoznające podobne sprawy z uwzględnionymi we wcześniej rozpoznanych sprawach, jako wskazówkami orientacyjnymi, kryteriami dotyczącymi wysokości

przyznanych kwot. W społecznym poczuciu sprawiedliwości negatywnie mogłaby być oceniona sytuacja, gdyby przy porównywalnych cierpieniach psychicznych i adekwatnej sytuacji rodzinnej powstawały rażące dysproporcje w zasądzanych kwotach. Z uwagi na subiektywny charakter krzywdy nie można wymagać zasądzania dokładnie takich samych kwot zadośćuczynienia, jednak przy ustalaniu wysokości zadośćuczynienia kwoty zasądzone z tego tytułu w innych sprawach pozwalają na ocenę, czy zadośćuczynienie nie jest nadmiernie wygórowane lub nadmiernie zaniżone. Jednolitość orzecznictwa sądowego w tym zakresie sprzyjać powinna umacnianiu poczucia sprawiedliwości i równości wobec prawa.

W ocenie obecnego składu Sądu Najwyższego konstatacje te powinny zwłaszcza dotyczyć sytuacji śmierci pracowników na skutek wypadku przy pracy w tym samym miejscu i tego samego dnia. Osoby żyjące w tym samym środowisku oczekują, że tożsame sprawy zostaną rozpoznane w oparciu o te same obiektywne kryteria. W takim przypadku istotna dyferencjacja zadośćuczynień powinna być uzasadniona przez Sąd szczególnymi okolicznościami dotyczącymi pokrzywdzonych, odmiennymi od istniejących w bardzo podobnych sprawach. Oznacza to wymóg indywidualizowania sytuacji pokrzywdzonego z uwzględnieniem całokształtu okoliczności sprawy oraz odniesieniem się do okoliczności obiektywnych. W przeciwnym wypadku subsumpcja dokonana przez sąd przekracza może dyskrecjonalną władzę sędziego przez cechę arbitralności i być oceniona jako niesprawiedliwa.

Konieczne jest także wzięcie pod uwagę zakresu naruszenia, trwałości skutków naruszenia oraz stopnia natężenia wspomnianych elementów składających się na pojęcie krzywdy. Nie jest przy tym kwestionowane, że dobra osobiste układają się w swoistą hierarchię, w której najwyżej usytuowanym jest życie i zdrowie ludzkie, a najsilniejszej ochronie powinna podlegać osoba bezpośrednio dotknięta ich naruszeniem, która przez całe swoje życie będzie musiała zmagać się nie tylko z cierpieniem moralnym, ale przede wszystkim z kalectwem, bólem fizycznym, ciężką chorobą. Nie powinna być akceptowana sytuacja, w której podobnie jak te najwyżej cenione wartości, pozostające pod ochroną art. 445 § 1 k.c., będą w wymiarze finansowym kompensowane same tylko przeżycia psychiczne będące następstwem śmierci osoby bliskiej. Nie ujmując im

rangi, ani prawa domagania się stosownej kompensaty, która powinna złagodzić te ujemne doznania związane z procesem żałoby, w późniejszym zaś okresie poczuciem smutku, pustki, tęsknoty, osamotnienia, trzeba ocenić, że w normalnym toku zdarzeń z czasem ulegają one osłabieniu, a dotknięty nimi bliski osoby zmarłej po przeżytej żałobie adaptuje się do zmienionych warunków życia (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Białymstoku z dnia 12 września 2014 r., I ACa 298/14, LEX nr 1511631).

W uzasadnieniu zaskarżonego wyroku zaakcentowano, że wprowadzenie do przepisu klauzuli "odpowiedniej sumy" pozostawia sądowi orzekającemu margines uznaniowości, co do wysokości zasądzanej kwoty. Jest on dodatkowo wzmocniony fakultatywnym ("może") charakterem tego przyznania, co wskazuje na zasadność roszczenia o należne zadośćuczynienie dopiero po przekroczeniu pewnego poziomu krzywdy wskutek śmierci osoby bliskiej. Sąd Apelacyjny w niewystarczającym jednak stopniu uwzględnił, że swoboda ta nie oznacza jednak dowolności, gdyż przyznanie odpowiedniej sumy, jak i jej odmowa, muszą być osadzone w stanie faktycznym sprawy, a ingerencja w wysokość zasądzanego zadośćuczynienia jest możliwa, gdy jest ono niewspółmiernie nieodpowiednie, jako rażąco wygórowane lub rażąco zaniżone (por. wyroki Sądu Najwyższego: z dnia 9 lipca 1970 r., III PRN 39/70, OSNC 1971 nr 3, poz. 53; z dnia 7 stycznia 2000 r., II CKN 651/98, Lex nr 51063; z dnia 18 listopada 2004 r., I CK 219/04, Lex nr 146356).

W świetle powyższego zgodzić się trzeba ze skarżącym, że zaakceptowana przez Sąd Apelacyjny ocena wysokości zadośćuczynienia przyznanego przez sąd pierwszej instancji naruszała przytoczone zasady; również przez brak odniesienia się do kryteriów przyznania i wysokości kwot zadośćuczynienia przyznanych rodzinom zmarłych górników na skutek tego samego wypadku przy pracy. Z uwagi na niewymierny charakter krzywdy ustalenie, jaka kwota w konkretnych okolicznościach jest "odpowiednia", należy do sfery swobodnego uznania sędziowskiego, dlatego w judykaturze ukształtował się pogląd, że korygowanie przez sąd drugiej instancji zasądzanego zadośćuczynienia może być aktualne tylko wtedy, gdy przy uwzględnieniu wszystkich okoliczności sprawy, mających wpływ na jego wysokość, jest ono niewspółmiernie nieodpowiednie, tj. albo rażąco

wygórowane, albo rażąco niskie. W tym kontekście słuszny był argument skargi kasacyjnej, że dokonanie minimalnej korekty zasądzonych kwot przez Sąd Apelacyjny było niewystarczające.

Skarga kasacyjna pozwanego zwraca uwagę, że sytuacja, w jakiej znaleźli się powodowie była porównywalna z sytuacją, w jakiej znalazły się inne osoby, których najbliżsi zginęli w katastrofie górniczej. We wszystkich sprawach zostały wydane przez biegłych psychologów lub psychiatrów opinie dotyczące sytuacji emocjonalnej powodów po śmierci najbliższych i ze wszystkich opinii wynikały podobne wnioski. Także sytuacja życiowa powodów nie odbiegała na niekorzyść powodów w porównaniu z innymi sprawami; w dniu śmierci Z. B. wszyscy byli osobami dorosłymi, w miarę samodzielnymi, po pewnym czasie udało się im powrócić do normalnego życia. W niejednej sprawie dotyczącej tożsamyh roszczeń zmarli górnicy pozostawili małe dzieci i żony w trudnych okolicznościach życia.

Zatem w sytuacji, gdy okoliczności stanowiące podstawę dla ustalania wysokości odpowiedniego zadośćuczynienia w większości spraw były podobne, zaś w niniejszej sprawie Sądy obu instancji zasądziły kwoty niemal dwukrotnie wyższe niż w pozostałych sprawach przy zastrzeżeniu, że w żaden sposób nie uzasadniły one, co stało się powodem tak znaczącej różnicy w wysokości zadośćuczynienia, należy uznać, że zachodzi konieczność ponownego zweryfikowania przez Sąd Apelacyjny wszystkich okoliczności sprawy. Ponadto ponownie należy rozważyć, czy biorąc pod uwagę uzyskanie przez powodów kwot ponad 350.000 zł i okazanej im pomocy przez zakład pracy, zasądzanie kwot zadośćuczynienia łącznie 700.000 zł nie było niewspółmiernie wysokie do doznanej przez nich krzywdy.

Mając powyższe okoliczności na względzie Sąd Najwyższy na podstawie art. 398¹⁵ § 1 k.p.c. oraz art. 108 § 2 k.p.c. w zw. z art. 391 § 1 i art. 398²¹ k.p.c. orzekł jak w sentencji.